

Rok. 1.

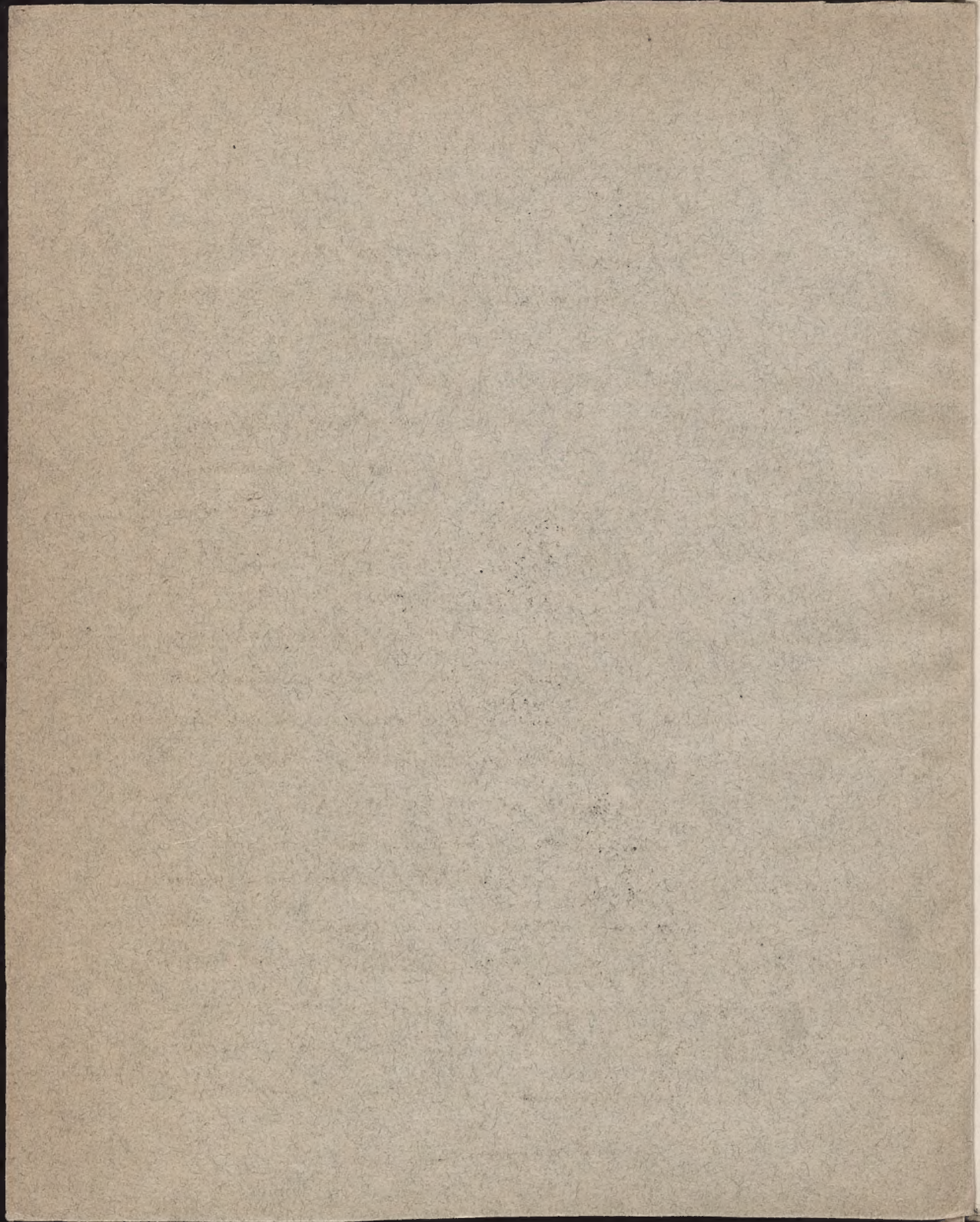
Marzec. ~ 1907.

*1907*  
Nr. 2.

# "Polonia."









## Kazimierz Wielki.

Kazimierz sprzyjał kolonizacji niemieckiej i przez nią to zakwitł w Polsce handel i przemysł sztuki, malarstwo, rzeźba, stolarstwo i inne.

Przywoził składowe zobowiązujące w miastach jak: Kraków, Lwów, Stary Sącz, Lublin i innych zgromadziło niemieckie bogactwo mieszczańskie w tych miastach. Chciał przyciągnąć kapitał do Polski i „zwolcił osiedlać się w Polsce i ydcom uciskanyym y dzielnoskiej. Nadat im specjalne przywileje, a nawet ratowały przy Krakowie przedmieście Kazimierz. Wziął pod swą opiekę włościan przez co zakwitł w Polsce dotąd zaniedbane rolnictwo, gdyż i sama szlachta, która do „tychczas pogardzała przyciem ujętą go, a więc, dla jej się sama i wysyłała swych włościanów skolonizowała Rusi dotychczas niezamieszkaną, i zamieniła w kraj żyzny i bogaty. Skłama drewnianych zamków i dworów, bogate domy i ramki i mury i kamienice, także na „w powołany zdanie: „Zasłat Polskę drewnianą, a zastawiał mury i kamienice.“ Dbał o dobrobyt.



trzonął się też i o oświacie. Dotychczas młodzi  
szlachetka szukając oświaty i oglady wyjeżdża-  
li za granicę i kształcili się na wschodnich:  
paryskiej, bolońskiej i praskiej, by powrócić  
z nowymi wiadomościami. Karol IV. chcąc  
umożliwić wszystkim zaspokojenie wiedzy, w ro-  
ku 1364 zakłada i uposaża za zezwoleniem  
papieża Urbana V. uniwersytet w Krakowie  
na wzór bolońskiego, ale bez wydziału teolo-  
gicznego. Najwięcej postawił nacisku na prawo.  
Zmian zagranicznych profesorów wykładało  
na uniwersytecie krakowskim prawo ka-  
noniczne rzymskie. Wielu wykształconych  
prawników zajęło wysokie stanowiska swo-  
jskie. Wzrostła te wewnętrzne urządzenia  
Kazimierzem postawiły Polskę w rzędzie  
najpotężniejszych państw Europy. Złamanie  
króla polskiego znaczyło wiele i o przyjaźń  
Polski ubiegali się wszystkie sąsiednie państwa.  
Książęciem odrywania Markowa wreszcie  
wstąpiła się w roku 1356, w którym to dzie-  
nie mówił książę markowski zwolniony od pod-  
daństwa. Czech złożył Kazimierzowi wroczysty



hołd. W roku 1365 zawróciły do Polski Łanier  
i Drexendor. Najwyżej zajął się potęża Karim,  
ra w roku 1363 na zjeździe w Strakowie; tu bo,  
wiem okazał swą i narodowi potęgę, i jego bogactwa,  
przed zgromadzonymi królami: węgierskim,  
cypryjskim, duńskim cesarzem Karolem wielkim  
i licznymi książętami. Ukazała królewska, przewyższająca  
uczę Chróbrego wydana na cześć cesarza Ottona.  
Mieszkaństwo krakowskie okazało swe bogactwo  
przed uczy Wierzyńską, która przewyższyła w pa-  
niałości nawet uczy królewska. - Płacz napew-  
nie trwałost swych reform, myślał król nad  
stworzeniem sprężystej organizacji państwa.  
Istniejący ustroj państwowy, dzielący władzę,  
kół i według dzielnic, nie mógł być zmieniony,  
należało więc stworzyć taki ustroj państwowy,  
by dawni dzielcowi władzy nadali pozostać.  
Drugiego ustanowił urzędy dworskie, podskarbiego,  
kanclerza, marszałka i innych urzędników; urzę-  
dy w dzielnicach zmienione na urzędy ziemskie  
i porównano w zależności od dworskich. Wła-  
dza doradnych sądów, komendę siły zbrojnej  
miastowej oddano, wprowadzonym przez Wacława



zeskazy, starostom. Oni pokraczali niekiedy wo-  
rony, urzędników ziemskich na przykład Ma-  
rzej Portkowiak wojewoda poznański, za podno-  
szenie buntu został ukarany śmiercią.

Ed.

## Łochatki Stawian.

Łochatki swojego pochodzenia na wschodzie Europy,  
na rozległych niwnach, byli Stawianie ciągle na-  
rzeni na najazdy ludów przybywających w du-  
żym ciągu z Azji. Tak około roku 550 pojawili  
się na wschodnich kresach Europy Bulgarowie,  
naród racownicy, fisko-mongolskiego  
pochodzenia. Tu podzielił się Bulgarowie  
na dwie hordy, z których jedna podbiła  
Stawian na własną rękę. Jedną z nich  
posiadało nad Wołgą i wzięta północne  
państwo, które w VIII w. było w ręce  
Mongolów. Druga wyruszyła z tych okolic  
później pod wodzą Toporichem i osiedliła  
się w połowie VIII nad Dniestrem i Dunajem.  
Straszniejsze spustoszenia, niż Bulgarzy ze-



wyšli Szwarcowie. Polici prxes Turków prxesili  
około roku 55 ł. Wólge pod wodzą, rana Ba-  
fana pod bili Butgarów, a potem uślati  
się do Lannonii, gdzie mieszkali Gepidów,  
nad którymi panował wówczas Hunimund  
Praciu to niemu uświat Szwarców. Alboim  
król Longobardów. Podbiwory duży, samon-  
skie, xatowały między Dunajem, a Eisa wa-  
ki warawny, obór. Gdy jednoraz góli prxes  
Thomaz i Czechy, rursial Masina i Longob-  
dami uchodzie w r. 568 do Italii, gdzie  
uśdobył niżinę nadpadaniska, rana na dno  
Romburdy. - Po opuszczeniu wójny drug-  
nych Czech prxes Longobardów, prxesili się  
tam na ich niżinę Prisi i Chrobazy, uśer-  
bowie nad Łabę. Niebezpieczeństwo sio-  
nom groziło także ze strony niemieckiej ma-  
nowie niebezpieczeństwo germanizacji. Papie-  
saniósłny prxeswage nad patriarcha cacko-  
skim i póstolstwo u poganiskich Słowian  
uśdolat i rne niemieckie. Pod płastrych im-  
nawracania pogan rozpowszechniły się wyprawy  
na nich; xabierano więc Słowianom niemi-  
topiono ich zguim i miewim, a poferso



na zgliniakach zabudowano i zasiedlano  
wioskę chrześcijańską, budowano kościoły  
i osadzano kolonistów. Z powodu takiego  
bytu nie wyrobili sobie Stawianie energii;  
posiadali charakter łagodny i schludny,  
życie swe spędzali wśród polow i zabaw.  
Z natury swej Stawianie nie byli zdolni  
do zawierania wielkich i silnych uderzeń,  
a choć je zdolano zawrzeć, to wkrótce rozpa-  
dły się wskutek nieugodny i walki wrażeń  
mnych potaczonych sekcji. Czesi podkuli  
podlegli, rozprórnio usiłovali wrzucić  
ze siebie to jarzmo. W tym czasie z nad  
Renu, wyrzł ze swym sekcji Suro, aże  
Lutyczów (inni mówią, że był królem fran-  
kańskim, a za walczności został królem Wi-  
nów) udał się najpierw do Stawian po-  
tackich, a potem wyruszył do Czech. Tu-  
taj pokbił Awarów, za co obwołali go Czesi  
królem i tutaj dopiero zatorzył pierwszy  
wielki organizm, państwo Samona (bł-  
-bł). Państwo jego sięgało na południu  
po Alpy styryjskie, na wschodzie po Tatry,



na północy pod Spree i Havel, na zachodzie po Szwabach. Serbski książę, Derwan pobity przez Franków, którymi składał haracz, połączył się z Samonem, co spowodowało wojnę Samona z Dagobertem, króciem austriacko-frankim. Dagobert poniósł klęskę pod Wogastiburgiem w r. 630, a Derwan uznal zwierzchnictwo Samona. Stolica jego państwa był Wyt, siedziba nad Woltawą. Po śmierci Samona 662. państwo jego upadło, wskutek niegody Słowian, o których pierw.niejszych wiadomości nie ma, aż do Karola W. Walki z Hwaremi i Niemcami spowodowały również zmianę siedzib innych szczepów słowiańskich. Za Hlora, króla, cesarza Bizantyjskiego (660-661) wtargnęli do Słliryi Hwarowie, a zająwszy ten kraj, rozszerzali coraz dalej swe zagony. Cesarz, zajął walka z Markomelanami i Persami, przywołał Słowian z Wielkiej Chrobaży, czyli Bratęj Serbii, którzy po konawcy Hwarów, osiedlili się w drinyjskiej



Walsnacyi. Za nimi pociągnęli Serbowie  
i pokonali Szwabów po kilkoletniej walce  
i zajęli kraje obejmujące dziś Serbię  
i Bułgarię. W tym roku (t.) przybyli nad  
Saurę i Drawę Krawaci z kr. Harpat, a w r.  
840. przynęli Serbowie i Krawaci uwarę  
chrześcijańską.

t. d. n.

L.

## Margrabia Wielopolski.

Jednym z najdawniejzych dyplomatów  
Polski, którzy mieli na celu dośrodkować  
i wyrażony był margrabia Myśkowskich -  
- Gonsaga - Wielopolski. Po śmierci matki  
odziedziczył on wielki majątek rodu  
Myśkowskich i stał się prawie najbogatszym  
magnatem w Kr. Polskim. Po jego  
śmierci nie brał Margrabia udziału w rzą-  
dach państwa i poświęcił spokojne życie  
w swoim majątku, w Chrobrym.  
W tej zacisnej ucieczce z uwagą bieżącej  
politycznej w Polsce i z tego powodu



wszystkie sprawy krajowe. Gdy jednak  
koło roku 1858 po koronacji Aleksandra II.  
w kraju powstało coraz większe zamięs-  
nie i niezadowolenie z istniejących roz-  
kładów, margrabia Wielopolski udał się po-  
wołanym do życia publicznego. - Przy po-  
mocy swego wpływu u cara pragnął przy-  
wrócić Polsce tę wolność, którą miała za-  
pewnione mocą traktatu wiedeńskiego.  
Polityka jego była ugoda. Miał on  
chciał zrehabilitować zbiorową petycję do  
cara z prośbą o zmianę istniejących sto-  
sunków, zarysowaną jednak wyrazić żal  
za powstanie z roku 1831. Plan jego jed-  
nak nie uzyskał uznania. Jedni sadzili,  
że nie godzi się potępiać powstania li-  
stopadowego, które bądź co bądź było  
piękną kartą w naszej historii, inni zaś  
stawiali za daniem bardzo niewygodne.  
Tak więc zamiar Margrabiego spotkał się  
z odmową ogółu. Jest błędem taktyki  
Wielopolskiego, że nie porozumiewy-  
się poprzednio z narodem, pragnął



przeprawać swój plan u cara. W Petersburgu  
został przyjęty z nadzwyczajną uprzej-  
mością. Ławnajomil się z wybitnymi osob-  
istościami przy dworze, a na paru paucyach  
audyencyach u cara, dołat dołobyć sobie  
jego zaufanie, a nawet w cześci i porządku  
go dla swoich reform. Wielopolski zapew-  
nił (sobie jego zaufanie) i przekonał cara,  
że potrafi uspokoić wzburrzoną ludność  
i że nie dopuści do powstania, jeżeli tyl-  
ko otrzyma żądane swobody dla kraju.  
Później został powołany na stanowisko  
naczelnika komisji Wyższej i Świec-  
ej, a następnie na miejsce Naczelnika  
tego rządu Cywilnego w Kr. Polskie w.  
Wielkopolski obok nie dołężniał tego k-  
s. Gor-  
czakowa, ówczesnego gubernatora Wł-  
skawej, zarządzał całym krajem. Wtedy  
przyjął do wykonania najpilniejszych  
reform. Stworzył Rząd Stany, która  
opracowała projekt zniesienia poddaństwa;  
założył Szkółę Główną w Warszawie, reor-  
ganizował zshłady naukowe i stał się do



powiększenia dobrobytu w kraju. - Te reformy  
nie podobały się jednak Komitetowi. Leni-  
wemu, który dążył do naprawy stosunków  
nie drogą ugodową, ale przez powstanie.  
W tym czasie i marł biskup Szebalowski,  
a nowo zamianowany Feliński wywołł  
w myśl rozporządzenia papieskiego do spo-  
koju i upamiętania się. To jeszcze więcej  
wywołało niezadowolenie w kraju i było  
już widocznem, że chodzi się na coś bar-  
dzo ważnego, na coś co może przynieść  
za sobą bardzo złe skutki. Chęć agitacy-  
i, rozwinęta przez Komitet Centralny  
zyskała coraz więcej zwolenników, a nie-  
zręczne postąpienie Wielopolskiego i roz-  
wiązaniem Towarzystwa Rolniczego od-  
stręczyło od niego całe społeczeństwo. Wo-  
we demonstracje i oznaki niezadowo-  
lenia, a szczególnie zamach na Wiede-  
go księcia Konstantego niecierpliwiły  
król rosyjski, a tem samem osłabiły  
wpływ Marszałka. Ten widoczny wpły-  
wie w całym kraju i, widząc, że nie-



działalność i wzmocnienie jest przed  
rozprawami Komitetu Centralnego postanowił  
energicznie zabrać się do dzieła i roz-  
pisać pracę. - Wielopolski nie obliczył się  
jednak ze zgubnymi następstwami tego  
rozporządzenia, które wywołało powsta-  
nie. Zniweczyło ono dotychczasowy wpływ  
Marszałka u rządu i stało się przyczyną  
tego, Wielopolski otrzymał rozkaz opu-  
szczenia kraju. Mimo zasług jakie po-  
łożył Wielopolski dla dobra sprawy nie  
miał szerszego uznania ogółu. Nie roz-  
umiiano jego szczerych intencji i fał-  
szywie pojęto jego zamiary. Ostatnie roz-  
porządzenie rządu zmniejszyło go do  
polityki i od tego czasu osiadł Mar-  
szalek w Paryżu. Działalność jego jest  
nieprzerwaną podług uznania. Dość  
wspomnieć, że z jego inicjatywy powstała  
szkoła główna, która wydała tak rna,  
komitów m. i. w. jak: Pienkiewicz, Prus  
i w. i. Ostatnie chwile życia przeszedł  
w Dreźnie. Niezadowolony przez nikogo,



rozgoryczony wynikiem swej polityki  
i smutnem położeniem rodzinnego kraju;  
steczony wielkiem gronem karujących  
przyjaciół, zmarł Margrabia Wielopolski  
zadana sol' ujęzyczy w roku 1847.

Te.

## Wybuch powstania listopadowego i bitwa pod Gracowem.

Wiele ciężkich chwil przeżyło społeczeń-  
stwo polskie od przełomowej chwili wy-  
buchu powstania listopadowego. Na-  
dalszy jednak bieg życia politycznego  
w Polsce miało powstanie z roku 1830/1.  
wpływu bardzo ważny niemal decydu-  
jący. Czy ono jednak nam przyniosło  
chwalebę, czy utratę praw politycznych,  
to by to zawrze pięknym wyrokiem czasu,  
jakie żywili adresami Polacy. Po upad-  
ku Papieża i zebrał się monarchowie  
i dyplomaci europejscy na kongres



we Wiedniu r. 1815, gdzie ustalono granice polityczne państw i rozprawiano, no tak i porządek w Europie. Wolne dotychczas księstwo Warszawskie zmniejszono terytoryalnie i nadano mu nazwę „Księstwa Polskiego”. Temu królestwu zapewniano różne swobody, jednakbotaczono go na zawrę z Rosją unią personalną. Językiem urzędowym był język polski. Wojsko na stopie pokojowej wynosiło 8000 żołnierzy, oddanego pod władzę Wielkiego księcia Konstantego. Te jednak swobody nie zapewniły szczęścia naradowi polskiemu. Cesarz Aleksander uwolnił Polaków, iz au pokbiór Polski uważa za zbroduie i chce występek Katarzynę, swojej babki, w niarę możliwości naprawić. Pytany co uczyni z krajami dawniej należącymi do Polski, odpowiadał, że teraz nie może zadzić uczynić tym kradowi ze względu na swoich poddanych, ale w przyszłości



Kiedy się starci polscy je z Polakami i na,  
 dać jej tę samą konstytucję. Metamorfoz  
 był cyrkulującym dla Polaków. Sejm, senat  
 król, zebrał w ich rękach. Swobody  
 te jednak, jak więcej wspomnianie, nie  
 zapewniły szczęścia Polakom. Rozumie  
 uwariali Polaków na kraj podbity i uję-  
 ła dawało się im krzywdę, żeby ci podbici  
 Polacy mieli swoją konstytucję, Sejm, se-  
 nat i rady własne, a z nimi żeby cesarz  
 zgodził samowładnie. Wielcy urzędnicy  
 rosyjscy spiegowali Polaków i najmnie-  
 szą rzecz przedstawiali im jako bardzo  
 groźną dla jego państwa. — Wielki książę  
 Konstanty, naczelnik wojsk polskich,  
 był toż samowładnie, jednakże mi-  
 łaś prawość i honor brzydził się kłama-  
 stwem, podstępem i kłamaniem słowa.  
 Jak jego ojciec tak i on był, gwałtowny,  
 samowolny i uparty, kiedy wpadł w gniew  
 stawiał się wrogiem i strasznym. Takim  
 też był dla Polaków. Przy każdej sposobności  
 gwałcił konstytucję, a co więcej, dukiem



postępowaniem i ciągła musztra doprowadza,  
dość do ostateczności. Dlatego też zostaliśmy  
nawidzonym, a w kraju powstawały różne  
tajne związki o pragnieniach rewolucyjnych.  
Tu należy wspomnieć związek kasyńskich,  
założony przez majora 4 p.p. Łukasiewskiego,  
który zdradzoną został z Warszawy wywie-  
zionym i wolności nigdy już nie przyzyskał.

Tętu.

## Kilka słów o 16<sup>ym</sup> numerze „Znicza”

„Znicz” („a nie „Znicza”) znam zbyt dobrze,  
aby mi się uiało kwapić do odczytania  
go. Do przestudowania szanownego or-  
ganu literatury zachęca mnie tylko  
wiedź, że ma być w nim interesowna kry-  
tyka „Polonii”. Wśród piosenek najrozmaj-  
szych artykułów i ciekawych nas kilka. Nie-  
szczęśliwym kwiadrantem jest „Kiergiez”. Jest to takie  
monstrum, że trudno wyobrazić <sup>si</sup> co po-  
tworniejszego. Prezent, którego by nawet  
nie chciał czytać drucik ośmioliniowy,

xxxx o treści tak blakej i stylu tak nędk,  
 uym, i uicxxroję w rym swym organie  
 literaci. Chciałbym się spytać o kan. autora,  
 gdzie uczył się języka rosyjskiego. Jaki ty  
 głupi, de tu jest Flirgix? "Po przeciwie język  
 Nyam - Nyam wytworzony w mózguwinię  
 autora. Limno się robi po przeczytaniu  
 tego arcydzieła. Dalszym dowodem  
 xdolowości ukrytych w kółku literackim  
 jest, "Wiosna", która robi wrażenie mała  
 małaanego. - O autora artykułu o Boh,  
 danie Laleskim, pragnąłbym się tylko  
 dowiedzieć w jaki sposób Laleski, kółko,  
 ił się "xxnachora Lya. - Na ostatnim  
 xai wieckorku był, odcigrany fortepian jak  
 lwierokę podpisane. Wiestety nie "Tyssa",  
 tem o takim utworze umiemycy. Monoton,  
 uśc i śledzienninias, "Lina" ożywia tylko  
 wiersze p. l. "Widuchwije" i "Modlitwa na  
 wst ~~Starkara porwana i porwana i porwana~~ potrafi.  
 Dabongli i my wreszcie o artykulu "Po  
 lonii". Diodny autor sili się nadaremnie  
 na lube obwcepy, sy pis wykrzyknikami,



więcej tu domyslników, niż słów. Z krytyki  
artykułu „O powrocie do Krymii” wynikałoby,  
że autor sam nie wie, nie wie i dlatego,  
go bać się wó wykreślenia powieści. Nasz  
stępnie, już na ostatnio upatrzonej łup,  
musa się uwentrowić na błęd ortograficzny,  
my przepisywarka, i sam jednak i odwracając  
godną lepszej sprawy robi z błędy i po-  
mija niekiedy i innych, jakie nals-  
orytem w „Znaku” O kronice prawdopodobnie  
cała redakcja „Znaku” nie nie słyszała,  
gdyż nigdy jej nie zamierzała. Gwałtownie  
dopytuje się autor o sprawozdanie z dnia  
kultury kółka. A czy „Znak” nie ma choć „Znaku”  
kieru o swem kółku? Długo kółko historycz-  
ne dowiedziało się o „Polonii” dopiero po  
jej wyjściu, więc zupełnie za numer od-  
powiedzieć nie może. — Po co wyszedł „Polonia”  
Po to by dać możność wypowiedzenia się  
tych, których „Znak” nie słuchwała. Nie chodzi  
o to, aby więc się, ani nie konkurencyjny  
„Znaku”. Z całego jednak artykułu  
— o konkurencji i jakas „Znaku”

howa kawieć. Ktoś „Zimowi” dół pierw  
 szewstwo przed innymi? Długi żywot? Nie  
 sądzi. Nie bój się koledek, nie odwróć  
 wreny wam monopolu na ogłaskanie  
 lichot literackich. „Polonia” nie wydają  
 osobniki, bo opiera się ona na kółku  
 historycznem a naukowo to już klasa.  
 ! B. tran zaświatowi artystów „Polonia”  
 radziłbyśmy opowiedzieć o ich życiu  
 Oświeceniemu rewolucyj, „Liceum” nie dał,  
 szej polemiki nie pragniemy, jednak  
 wok, nie odstawimy od niej, jeśli „Zim”  
 dalej prowadzić ją będzie.

Delta

Electio vivente rege za Jana  
Maximiera.

Pomysł obrania następcy tronu za życia  
 Jana Maximiera roduł się w umyśle Maryi  
 Ludwiki, po ucieczce przed Karolem I. Justynianem  
 w r. 1655, w chwili gdy znajdował się z królem  
 na tularce na Śląsku. Na przywrócenie pomysł  
 od opaciów ofiarowano królowi na przykład



Kakaeremii, rosiem nadm, następnie domowi  
 austriackiemu, a nawet carowi moskiewskiemu  
 bez rzeczywistego rewolucyjnego sejmiku, który przez śla-  
 ta się nie zbierał. Musimy się przyznać, że elekty  
 po śmierci Jana Karłowicza, jako ostatniego  
 potemka dy nastąpi musiałaby być groźna, jak  
 i istnieć była dla całej wadliwej organizacji.  
 Lęgniński Pułaski, chociaż był obdarzony ogrom-  
 nym talentem politycznym, nie zdobył sobie  
 prowadzić ustawy elekcyjnej na własnym uję-  
 cie. Po jego ras śmierci padło więc słabo-  
 ść i jest młodziego podostawa dumajskiego me-  
 brane słowko, "victoria" i potem już w ciągu  
 stulecia nie było nikogo, któryby temu, wrócić  
 obmyślił formy i warunki organizacyjne. Ten  
 Karłowicz stał się i niewykonalnym i niemożliwym,  
 nie miał ani skutecznego środka przeciwdziałania,  
 całej elekty i całego królestwa nad elektya prze-  
 sumowania. Ten projekt przyszedł nawet wielu i szere-  
 wych patryotów. Wreszcie jednak Krupski powstał  
 wielki ruch, który mianowicie nastąpił z powodu  
 zmierzono głębokiego podostawa istniejącej od 1848  
 formy radu, mianowicie wolna elektya królestwa,  
 domo z jaką trudnością przyszedł Lęgniński

wznawie następcę ołtarzy na Chryście ię wroem  
 to władztwa, iustawia, gdy dowiedzieli się, że tym na-  
 stępcą ma być księstwo francuski i goły w ten sposób  
 nie politycznem dostrzeżeniem jak Maryi Ludwici. Jęz  
 bawien iustawia się ona na Sasku na wygnaniu, por-  
 bawiana tronem, wówczas strzyżenie i iustawie iustawie  
 100,000 liwim. Ło to pragnęła Marya Ludwika wy-  
 drężyć się jej przygotowanie swiętego zamaszyści.  
 dla cerek, a najstarsza z nich tunc pragnęła wstąpić  
 królową polską. Ła męca ołtarz Anny przetransyła  
 najpierw wryżenie iustawie. Kława Józefa iustawie  
 szurgo nieprzyjaciela Francji iustawie wpałka chęć,  
 Ła ię Marya Ludwika okazywać prawdziwą królową pol-  
 ską, bawien powala przeciw Francuzom, którzy wpałka  
 wali Szwedów. Wielkiego iustawie wytrwali na ten  
 iustawie. Skoro minister francuski Mazariński dowi-  
 oł się, że na tronie polskim ma zasiąść Austriak,  
 wówczas zaproponował Maryi Ludwice ołtarz mę-  
 ca ołtarz jej siostrzenicy, księcia Anglii, lub in-  
 nego ze spokrewnionych Burbonów Szwabii. Skutek  
 okazał się natychmiast. Królowa okazywała się gotową  
 popierać ciekawie księcia francuskiego, i wysłała ra-  
 wet poselstwo do księcia Condessa iustawie Anglii.



Przez kilka lat sprawę porwała wprawdzie, do Maratini Ule anioł papieru Kaulenau, który wyrokiem sądownym parlamentu paryskiego został ogłoszonym obrazem króla i kraju, gdyż jako wódek hiszpański przekwał krew swoich ródaków. Wówczas polował król na króla księcia Longueville. Maryi Leschinskiej było wszystko jedno, byleby księżka była miła.

C. d. u.

Herues.

## Cornille i Racine

Dokończenie

### dwaj tragicy francuscy.

Drugim wiekiem tragicznym francuskim XVII w. był Racine (1639-99) Wiersznie stracił rodziców, ale pomimo to wychowaniem otrzymał bardzo staranne. Początkowo wybierał nauki w zakresie prawa, gdyż miał się wyjechać tam na adwokata, całe swoje to studia nie poświęcał Duszy poety. To też Racine wkrótce porzucił prawo, a oddał się wyłącznie poety. Swój karierę literacką rozpoczął napisaniem paru wierszyk wierszy, na cześć króla Ludwika XIV, ale niezadowolony przesunął się w kierunku innej i poety dramaturgii. Pierwszą jego tragedję

pomimo swych iwar miały wielkie powo-  
 dzenie, ale dopiero „Andromache” była jedną z me-  
 regu arystokrat, jakie wyszły z pod pióra poety.  
 Racine miał podobnie jak i Corneille  
 wielu nieprzyjaciół, którzy się go starali uwol-  
 nimi sposobami poznębić. Toż nie chcąc wresz-  
 cie poeę, tak, że zaprzestał pisać i usnął się  
 w domaweraciste. Dopiero po 12 latach na usilne  
 prośby królowej wydał Racine dwie tragedye os-  
 nute na lle biblijnem.: „Esther” dwie staraj praw-  
 dnie arystokrat. pt. „Alkacis”, nierozwaznie najlepšíe  
 dzieło tego poety, które jednak dopiero z czasem  
 później uzyskało ogólny rozgłos i należycie uznanie.  
 Serdeczny słownik historyczny poeę z królem Ludw. III.  
 ochłódł nieco pod koniec, a co, zarzeczono przy spie-  
 rzyla s'mierci wielkiego turgika. Dzieła jego  
 odznaczają się przedwzrostem pięknym, barw-  
 ny i przyjemnym językiem, który głęboko  
 przemawia do urnie czytelnika, do serca. Przedmowa  
 tragedyi że jest rozmyślaj bardzo prosta, tak  
 jak i dramatu greckiego, przez co łatwiej na-  
 ołaje się regu i treść jednostki. Ale więcej  
 skomplikowanego tematu rozmyślaj rozmyślaj,  
 dokładne i prawdziwe wyrobienie charakterów



i doskonałe przedstawienie kontrastu namist-  
 uoci ludzkich. Stawia kuśi to rozszerzaj zwię-  
 ścią obowiązk i przez to charaktery nabrają  
 więcej prawdy. Ale uia Racine i swoje wady. Słabo-  
 widzimy w jego tragediach diworskość taka, ieta porządek  
 maie postawy. Bérénice, który jest raczej diworska  
 sielanka, przedstawiona w formie dramatu, niż tragedye.  
 Widzimy również w porównawczej ilości, ieta Racine'a brak cha-  
 raktern lokalnego; tak stało, że słusnie mówi Taine  
 iż *Spizymienon Tulido* wystawiona w kostyumach re-  
 sor Ludwika XIV. doskonale przedstawiałaby i życie  
 Diworskie tej epoki. Pomimo tych usterk jednak  
 Racine jest wielkim tragikiem męstw tej epoki,  
 moie wiarygodny od Corneille'a, którego przewyższa  
 pod względem prawdy, a jako wyszije postaci  
 swoich bohaterów i doskonale scharakteryzowa-  
 nych namistwoici ludzkich. Dla tych zalet na-  
 leży Racine do najwiskszych poetów i porostawia na  
 krybelniku mowatarto w świecie. Wójci tragicy  
 byli i porostawia jednymi z podwój napędz-  
 komitrych, gentymów świata a zararem  
 stawiać goła iawne chlubę literatury  
 Francyi.

- Koniec -

Fiu.



